

wronieckie

TYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



ISSN 1231- 5680 • Rok XI nr 50 (180) • 21.12. 2000 r. • Cena: 1,80 zł

Nowy Citroën Xsara
- z okazji wprowadzenia na rynek
do końca roku
**4 poduszki powietrzne
w standardzie!**
cena już od 41.300 zł

AUTO - LAMA
AUTORYZOWANY DEALER · SERWIS
Poznań - Złotniki
ul. Obornicka 4
62 - 002 Suchy Las
tel.: (061) 650 73 00



**Idę, idę z ciężkim worem
z wysokiego nieba.
Czy też dobrze spałem,
co komu potrzeba?**

**Temu muszę dać zabawkę,
innemu ubranie,
tamten martwi się ogromnie,
czy książkę dostanie?**

**A ty, stary Mikołaju,
o wszystkich pamiętaj,
żeby nie był nikt skrzywdzony
w te zimowe święta!**

Wanda Grodzieńska

Wszystkiego najlepszego z okazji świąt Bożego Narodzenia
i pomyślności w Pierwszym Roku trzeciego tysiąclecia
życzy Czytelnikom
Zarząd TMZW
i redakcja Wronieckich Spraw

SUPER MARKET



**Wszystkim naszym Klientom
prawdziwie rodzinnych Świąt
i pomyślności
w Nowym Roku**





Natalia Bartol - Księżycowa noc nad stawem



Patrycja Miszke - Dom moich marzeń

Wigilijnie w Kole Dzieci Niepełnosprawnych



W niedzielę, 17 grudnia, w Kole Dzieci Niepełnosprawnych odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe. W sali WOK-u przy zastawionych stołach zasiedli rodzice ze swoimi dziećmi, bracia franciszkanie, zaproszeni goście. Spotkanie umiliły występy grup artystycznych WOK-u: zagrała sekcja instrumentów klawiszowych, zatańczyła i zaśpiewała najmłodsza grupa *Maryni*, wystąpił nowo powstały chór. Świąteczną atmosferę wprowadziły kolędy w wykonaniu franciszkańskiej braci. Spotkanie zakończyło się rozdaniem podarków przez dwóch wymagających Gwiazdorów.



Grupa 16 wronieckich gimnazjalistów zaprezentowała piękną sztukę pt. *Opowieści Błękitnego Żurawia*. Swoją scenariusz Dorota Babik oparła na motywach baśni białoruskich, ukraińskich, litewskich. Przedstawienie urzekło obrazem i dźwiękiem.



od lewej: Daniel Matlak, Marcin Grzesiak, Marlena Rój, Łukasz Zieliński

WRONIECCY WICEMISTRZOWIE

XIII Indywidualno - Drużynowe Mistrzostwa Zrzeszenia LZS w Warcabach 100-poloowych rozegrane zostały w dniach 7-10 grudnia w Mławie. Wronki na mistrzostwach reprezentowało 11 osób, w większości młodzież szkolna.

W rywalizacji mężczyzn (44 graczy) **Łukasz Zieliński** zajął 3 miejsce. Tytuł mistrzowski wywalczył Tomasz Bieniek - GLZW Michalinowo. Pozostali wronczanie zajęli następujące miejsca: 7 - Marcin Grzesiak, 10 - Daniel Matlak, 11 - Przemysław Maślona, 18 - Karol Matlak, 23 - Henryk Rowiński, 24 - Krzysztof Kolasiński, 26 - Jan Mamet, 29 - Tomasz Napierała.

Wśród kobiet (21 zawodniczek) startowały dwie wronczanki. Marlena Rój zajęła ósme miejsce, a Agnieszka Wojciechowska - 13. Mistrzynią LZS została Martyna Siwek z Reszla.

W punktacji drużynowej wronczanie w składzie: Marcin Grzesiak, Łukasz Zieliński, Daniel Matlak, Marlena Rój - **zdobyli wicemistrzostwo LZS**. Drużynowym mistrzem LZS zostali warcabie GOSiR Darłowo (w I-ligowym składzie).

Występującą w barwach Ludowego Zespołu Warcabowego AMICA wroniecka młodzież, pod nieobecność naszych utytułowanych reprezentantów, spisala się wspaniale. Bardzo dzielnie poczynął sobie najmłodszy zawodnik, 11-letni Tomasz Napierała, został przez organizatorów turnieju wyróżniony za odważną grę z seniorami, z którymi nie przegrał żadnej partii. /pab/

Na Rynku w 3. tysiąclecie

W sylwestrową noc wronczanie spotkają się na Rynku, aby powitać ten szczególnie Nowy Rok. Po północy wstąpimy w nowy wiek, rozpoczynający 3. tysiąclecie naszej ery.

Na początku listopada ofertę zorganizowania *Sylwestra na Rynku* złożyła firma LEVEL, Leszka Bocha. Zapewniała światło i dźwięk, efekty pirotechniczne, profesjonalnie prowadzenie oraz elastyczność finansową. Do 20 grudnia rozmowy z LEVELEM nie podjęto.

Prawdopodobnie będzie tak, jak rok temu i organizacją imprezy zajmie się dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury. Nie odkrywa do końca jej programu. Być może szykuje niespodziankę(?). Wiadomo jedynie, że noworoczne orędzie ma wygłosić Burmistrz i że będą sztuczne ognie i muzyka. Być może wystąpi - na żywo - jakiś zespół muzyczny. Największym jednak problemem, wywołującym obawy jest zapewnienie bezpieczeństwa. Dyrektor Czerwiński apeluje o zachowanie maks. ostrożności przy korzystaniu z materiałów pirotechnicznych. /pab/

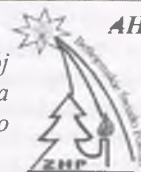
Nie czas i nie miejsce?

Najmilszym momentem XXVI sesji wronieckiej rady, która odbyła się w miniony wtorek, było złożenie na ręce przewodniczącego Leszka Bartola światła pokoju przez harcerzy z 12. HDP „Chęchacze”. Dziewczyny długo czekały na tę chwilę. Przewodniczący nie kwapił się do oddania głosu oczekującym harcerzom. Pod koniec przeciągających się obrad głos zabrał więc radny Jan Hossa: - A teraz, panie przewodniczący, proponowałbym dopuścić do głosu harcerzy, bo czekają bardzo długo.

- Nie nastrój i chwila, żeby wprowadzić światło pokoju na salę, ale zapraszam - odpowiedział szef wronieckiej rady.



Wraz z Betlejemskim Światłem Pokoju niesiemy ciepło i jasność, pokój i jedność. Betlejemski ogień niech promieniuje światłem radości dzielenia się z innymi tym, co w człowieku tkwi najlepszego. Niesiemy innym dobro tkwiące w symbolu skautowego światła przywiezionego z Betlejem.



Gwiazdka 2000

Miejskie Zrzeszenia Handlu i Usług we Wronkach już po raz czwarty przygotowało „Dar serca” – pomoc rodzinom najuboższym w formie paczek żywnościowych. Wydawanie paczek tradycyjnie miało miejsce w dniu 17 grudnia (niedziela) w salkach katechetycznych parafii boreckiej przy czynnym współudziale ks. proboszcza Mariana Binka, parafian oraz młodzieży. Przygotowano 40 paczek żywnościowych oraz 90 mniejszych paczek ze słodyczami dla dzieci. Do każdej paczki dołączono świąteczne życzenia z podpisem i pieczętkami ofiarodawców. Dary żywnościowe w większości zostały przekazane przez GS „S.CH.” Wronki, Zakład Masarski

KRAM s.c. Wronki, Społem PSS Wronki oraz wszystkich członków i sympatyków Miejskiego Zrzeszenia Handlu i Usług we Wronkach.

Zarząd Zrzeszenia pragnie serdecznie podziękować wszystkim firmom i osobom, które spontanicznie pomagały zorganizować tegoroczną „Gwiazdkę 2000” dla uboższej części naszych mieszkańców.

Łączymy życzenia Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dalszej pomocy o potrzebujących pomocy w nadchodzącym Nowym Roku 2001.

Zarząd Miejskiego Zrzeszenia Handlu i Usług we Wronkach

Dziękujemy za świąteczne życzenia

Redakcja „Wronieckich Spraw” serdecznie dziękuje wszystkim, którzy nadesłali do nas życzenia świąteczne.

A są nimi:

Urszula Osińska, Wójtowska z Poznania, Stowarzyszenie MARGO, Redakcja miesięcznika *Solecki Peryskop* z Janiną Pawzun z Solca Kujawskiego, Druhowie z OSP Ćmachowo, Klub Seniora oraz Agnieszka Staszak z Wroniek, Adam Stanisław Szejnfeld - poseł na Sejm RP, Zarząd Miejskiego Handlu i Usług we Wronkach, Włodzimierz Sternalski z rodziną ze Słupska, Beata i Jerzy Śmitowscy z dziećmi, Proboszcz parafii p.w.bł. Urszuli Ledóchowskiej we Wronkach ks. Marian Biniek, 12 HDP „Chęchacze”, Andrzej Kopliński.



*Kolejny numer
Wronieckich Spraw
z kalendarzem
ukaże się w piątek,
5 stycznia 2001 roku*

Brawurowa jazda przyczyną tragicznego wypadku

Śmierć na chodniku



Do śmiertelnego wypadku doszło w piątek wieczorem na ulicy Poznańskiej we Wronkach. Kierowca seata toledo, który jechał zbyt szybko, wpadł w poślizg. Pojazd wjechał na chodnik i uderzył w idącą kobietę. 48-letnia mieszkanka Wroniek - Teresa Jenek - zginęła na miejscu. Kierujący seatem zbiegł z miejsca zdarzenia. Sprawca wypadku - 21-letni wronczanin zgłosił się na policję w sobotę rano.

AH

BURZLIWE SESJE

W poprzednim wydaniu *WS* przedstawiliśmy Czytelnikom zastrzeżenia i uwagi zawarte w „głosnym” protokole pokontrolnym Komisji Rewizyjnej Rady MiG Wronki. Były one przedmiotem dyskusji na posiedzeniu połączonych komisji Rady. Członkowie Komisji Rewizyjnej nie kwestionowali opinii arbitra Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, Ryszarda Dąbrowskiego, lecz stwierdzili, że ocenę przeprowadzonych procedur przetargowych należy rozpatrywać nie tylko w aspekcie poprawności, ale również - co jest bardzo istotne - w aspekcie gospodarności.

Na tym posiedzeniu nie wysunięto żadnych wniosków. Jednak dyskusja nad protokołem i opinią arbitra, połączona z wyjaśnieniami burmistrza, była bardzo potrzebna. Finał sprawy związanej z kontrolą przetargów miał nastąpić 7 grudnia podczas drugiej części sesji nadzwyczajnej Rady.

Niestety, sesja ponownie została przerwana. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Ireneusz Fowie złożył wniosek o drugą opinię na temat przeprowadzonej kontroli i protokołu, którą ma wydać Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Samorządowego w Poznaniu. Mimo dużych oporów ze strony pana przewodniczącego, wniosek przyjęto (tylko przy jednym głosie wstrzymującym się).

Wcześniej radny Janusz Szulc w imieniu grupy radnych złożył wniosek z propozycjami naprawienia niedociągnięć w pracy urzędu, które wytknęła Komisja Rewizyjna. Wnioskowł między innymi o wyciągnię-

cie konsekwencji służbowych w stosunku do osób winnych uchybieniem i powołanie zespołu do spraw przygotowania przetargów.

Sesja nadzwyczajna zostanie wznowiona po otrzymaniu wnioskowanej opinii.

SPROSTOWANIE: Przeniesienie skrzynki energetycznej przed muzeum kosztowało 5000 zł brutto, a nie, jak podano, 66 000 zł.

Budżet uchwalony

XXVI sesja Rady MiG Wronki, która odbyła się 19 grudnia i trwała 8 godzin, przyniosła uchwalenie stawek podatku i opłat lokalnych oraz budżetu na rok 2001.

Ostatnie wydarzenia w radzie i powstanie nowego klubu miały duży wpływ na ostateczny kształt budżetu.

B.P.

Wystawa szopek

Na zorganizowany przez wronieckie gimnazjum konkurs plastyczny, którego tematem była *Szopka Bożonarodzeniowa*, wpłynęły 22 prace wykonane przez uczniów gimnazjum i szkół podstawowych - *Jedynki, Dwójki*, Chojna. Wszyscy budowniczo wie szopek zostali nagrodzeni, a ich twórczość można obejrzeć **na wystawie w muzeum**.

W kolejnym wydaniu „WS” wyniki konkursu przedstawi jego inicjatorka, katechetka Katarzyna Śrama. Tymczasem zachęcamy do zwiedzenia wystawy.

/red./



Wieczór Sylwestrowy w Borowiance

... Z pełną konsumpcją
przy wyśmienitej muzyce i w kameralnej atmosferze
Bilety w cenie 28 zł od pary do nabycia w restauracji

Uwaga: od 25 grudnia, w każdą sobotę w godz. 20.00-2.00
WIECZORY STARYCH MELODII

6 grudnia 2000 r. klasa I-j z wychowawcą Janiną Czamańską i rodzicami zorganizowała *Mikołajki*, które odbyły się w jajeżdzie w Kłodzisku.

Mikołajkowy prezent

Ze składek klasowych zakupiliśmy skromne upominki, a tata Kuby zasponsorował nam pizzę, frytki i hamburgery.

Przygotowaliśmy różnorodne zabawy i konkursy, w których brali udział uczniowie wraz z rodzicami. Chłopcy grali w bilard, dziewczyny dzielnie im kibicowały. Gdy dziewczyny grały w rzutki, role się odwróciły. Zabawa była tak wspaniała, że nawet nie zauważyliśmy, że czas tak szybko upłynął i trzeba było wracać do domu. Tata Mateusza w swoim „busie” wioził wszystkich chłopców do domu. Dziewczyny jechały z tatą Ani i mamą Marty.

Dziękujemy wychowawcy oraz rodzicom za tak oryginalny i nietuzinkowy prezent Mikołajkowy.

Uczniowie klasy I-j Gimnazjum

Życie po szkole!

W maju 2000 r. zdałam maturę, był to jeden z najlepszych dni w moim młodym życiu. W czerwcu otrzymałam świadectwo ukończenia szkoły średniej. Zawsze myślałam, że będąc pracownikiem administracyjno – biurowym nie będę miała problemów ze znalezieniem pracy. Myliłam się! Inaczej sobie wszystko wyobrażałam, jak się teraz okazuje nie tylko ja, ale większość mojej klasy.

Chciałam odpocząć po czteroletniej harówce, następnie znaleźć pracę i w październiku zacząć studiować zaocznie filologię polską. Okazało się jednak, że aby pracować w „glupim” sklepie nie jest potrzebna znajomość języka angielskiego czy obsługi komputera, bo pierwsze pytanie, jakie zadaje pracodawca, brzmi: „Czy umie pani /pan obsługiwać kasę fiskalną?”.

Będę szczerą, to jest po prostu śmieszne. Aby nauczyć się obsługi kasy potrzebny jest jeden dzień.

O pracy w biurze lepiej nie marzyć, bo kiedy nie ma się wykształcenia wyższego, jest to prawie niemożliwe. Chętnie zdobyłabym owe wykształcenie, gdybym zarabiała, a wiadomo, że aby pracować, potrzebna jest praca.

Coraz częściej zastanawiam się (mam na to czas), czy nie byłoby lepiej, gdybym ukończyła szkołę zawodową. Na lekcje chodziłabym jak na spotkania z przyjaciółmi, a poza tym umiałabym obsługiwać kasę fiskalną!

Bez sensu były te zarywane noce i stresy przed sprawdzianami. Wszystko to trwało cztery lata! I choć bardzo lubiłam swoją szkołę, zastanawiam się, po co ją kończyłam.

Chyba tylko po to, by siedzieć w domu, oglądać telewizję i mieć świadomość, że w szafce schowane jest świadectwo dojrzałości i dyplom uzyskania tytułu zawodowego z oceną dobrą.

e. s.

27 grudnia 1918 roku wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Data ta dla Wielkopolan znaczy wiele. Pośród pamiątek rodzinnych ciągle jeszcze odnajdują ślady po bohaterach tego najbardziej znanego, zwycięskiego ruchu zbrojnego. W ubiegłym roku, w związku z przygotowaniami szkoły na Leśnej do przyjęcia imienia Powstańców Wielkopolskich, *Wronieckie Sprawy* poświęciły sporo miejsca na utrwalenie wydarzenia, w którym brali oni czynny udział. Uwypuklono wątki historyczne związane z naszym regionem. Dzisiaj, w 82. rocznicę powstania

O POWSTAŃCU WRONIECKIM WSPOMNIENIE

MICHAŁ SKRZYPCZAK urodził się 27 września 1888 roku w Golinie k. Jarocina. Rodzicami jego byli Antoni i Franciszka z d. Andrzejczak. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się prywatnie, a następnie ukończył kursy szkół handlowych w Gdańsku i we Wrocławiu. Do 1914 roku pracował we Wronkach.

Działalność polityczną rozpoczął już w szkole powszechnej w Golinie, gdzie wziął udział w strajku szkolnym. Później działał (m.in. jako członek zarządów) w organizacjach: Młodzieży Kupieckiej, Towarzystwie Śpiewaczym, Bractwie Kurkowym, „Czytelnia Ludowej”, Towarzystwie Przemysłowym, Związku Gimnastycznym Sokół, (uczestniczył w zlocie tej organizacji w Krakowie).

W 1914 roku, gdy wybuchła I wojna światowa, Polacy z zaboru pruskiego wzywani byli do armii niemieckiej. Michał Skrzypczak powołany został do służby w Landwehrze (wojsko rezerwowe). W formacji tej pełnił funkcję kancelisty. W listopadzie 1918 roku (po zakończeniu wojny) został zwolniony ze służby wojskowej. Wrócił do Wroniek i włączył się do pracy wyzwolenczej. Wybrano go w skład Rady Robotniczo - Żołnierskiej. Brał udział w przygotowaniach do powstania wielkopolskiego. Uczestniczył w wyzwoleniu Wroniek w dniu 30 grudnia 1918 roku i w walkach zbroj-

nych w następnych dniach m.in. 6 stycznia 1919 r. w zdobyciu Miałów.

Po utworzeniu Straży Ludowej, przez ponad pół roku pełnił funkcję zastępcy komendanta na miasto Wronki i okolice, a z ramienia powiatowej Rady Ludowej nadzór nad niemieckimi komisariatami obwodowymi we Wronkach. Po zwolnieniu urzędników niemieckich powołano go na komisarza obwodowego. W mieście naszym funkcję tę pełnił do 1924 roku. Analogiczne stanowisko pełnił w Dusznikach w latach 1924 -28.

Przebywając we Wronkach, szczególnie dużo uwagi poświęcił pracy społecznej w *Sokole* i *Bractwie Kurkowym*. Potwierdzeniem tych faktów jest zaświadczenie wystawione przez burmistrza Wroniek i prezesa okręgowego Sokola, Cyryla Sroczyńskiego w momencie ubiegania się o mianowanie Michała Skrzypczaka podporucznikiem rezerwy.

(cyt.) *Przez cały czas pobytu we Wronkach zajmował się p. Skrzypczak szczególnie Sokolem. Jako prezes z kilkuletnim stażem, umiał bardzo znacznie ożywić działalność jego, podwoić liczbę członków i stworzyć jeden z najlepszych oddziałów ćwiczących tutejszego Okręgu, dbając jednocześnie o podniesienie wychowania wojskowego.*

Jako członek Bractwa Strzeleckiego, w którym przez pewien czas sprawował urząd

prezesa, przeprowadził reorga-

nizację w uprawianiu stałych zbiorów, ćwiczeń i strzelania oraz zaprowadził jednolite umundurowanie. Wynika z tego, że owocny wynik pracy p. Skrzypczaka na terenie wojskowo-wychowawczym jest jego osobistą zaletą i świadczy o wysokim zrozumieniu zadania w wytrwałej i żmudnej pracy, szczególnie tutaj na kresach zachodnich.

W latach 1928-39 Michał Skrzypczak był burmistrzem Międzychodu. Według historyka poznańskiego Marka Rezlera: *W okresie sprawowania przez Skrzypczaka funkcji burmistrza nastąpiło ożywienie gospodarki miasta, uporządkowanie spraw finansowych, rozwój kultury Międzychodu. Zyskał uznanie nawet Niemców.*

W październiku 1939 r. Michał Skrzypczak został aresztowany przez Niemców i umieszczony w obozie w Skwierzynie. W styczniu 1940 r., za zbyt powolne wchodzenie do samochodu, został zamordowany.

Wspomnienia o dziadku, wnuk - Krzysztof Lis, (zamieszkujący we Wronkach) uzupełnia:

W 1919 roku Michał Skrzypczak ożenił się z Marią Wallicht. Wraz z żoną wychowali pięcioro dzieci. W 1929 roku odznaczony został „Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości”. Mimo iż nie dane mi było się nim cieszyć pozostanie dla mnie przykładem polskiego patrioty i wielkiego społecznika.

Marian Śliwa

PS. Serdecznie dziękuję za przekazane do naszej szkolnej izby pamięci materiały. Wzbogacą one dotychczasowe zbiory o powstańcach z naszego terenu.

USŁUGI STOLARSKIE

wykonywanie drzwi, okien,
montaż paneli

254 92 28



Rada Pobotnicza i Żołnierska.

M. Skrzypczak (w mundurze) jako komisarz obwodowy we Wronkach.

WIEŚCI Z LEŚNEJ

* 6.12 - Losy na loterię świąteczną członkowie Samorządu Szkolnego sprzedawali już kilka tygodni wcześniej, gromadzili też nagrody od hojnych sponsorów. Święty Mikołaj przybył na finał III świątecznej loterii uczniowskiej w swoje imieniny i obdarował szczęśliwców wylosowanymi nagrodami. Dzięki tej inicjatywie konto Samorządu wzrosło o 2300 zł.

* 11.12. - udział młodzieży w spektaklu poetycko - dokumentalnym krakowskiego „Teatru Faktu” pt.: *Katyni*.

Aktorzy -Aleksander Polek i Andrzej Pągowski zaprezentowali *Modlitwę do Matki Boskiej Kozielskiej*, księdza Zdzisława Peszkowskiego; poemat A. Woźniesińskiego *Katyni*; *Kampanię 1939 roku* w pieśniach żołnierskich i dokumentach; pamiątki oficerów polskich odnalezione w Katyniu; *Wigilię Kozielską 1939*; apel poległych; zeznanie świadka ze stacji Gniezdowo; technologię zbrodni NKWD.

Prawda o Katyniu przeraża, ale o tej tragedii nie wolno zapomnieć!

*11.12. - Wieczór poetycki **Michała Nicponia** - ucznia klasy V b - elektronicznej.

Tworzy od kilku lat. Inspiruje go otaczająca rzeczywistość. W zbiorze jego poezji można znaleźć różne wątki. Z kilkudziesięciu wierszy, w czasie wieczoru poetyckiego, koleżanki: Magda Cichocka, Justyna Konieczna, Jolanta Mech, Karolina Perz i Natalia Skrzypczak, zaprezentowały szesnastę.

Spotkanie, dzięki życzliwości pana Jerzego Ławniczaka, odbyło się w sali kameralnej Ogniska Muzycznego, za co Samorząd Uczniowski serdecznie dziękuje.

W dyskusji, która odbyła się po prezentacji wybranych wierszy kolegi, młodzież wypowiadała się na temat znaczenia poezji w ich życiu. Jak się okazało, wielu z nich także sięga po pióro, aby oderwać się od rzeczywistości, przelać na papier uczucia, których jeszcze nie są w stanie wypowiedzieć.

I Wielkopolskie Forum Klubów Europejskich

W piątek, 15 grudnia br. wraz z panem Marianem Śliwą uczestniczyłem w I Wielkopolskim Forum Klubów Europejskich. Spotkanie odbyło się w auli poznańskiego VIII Liceum Ogólnokształcącego. Przybyły na nie reprezentacje wszystkich klubów europejskich działających w Wielkopolsce.

Podczas forum odbyły się dwie debaty oraz dyskusja panelowa przeplatane krótkimi przerwami, w czasie których podziwialiśmy popisy kolegów z LO oraz korzystaliśmy z poczęstunku przez nich przygotowanego.

Szymon Stellmaszyk, z Wielkopolskiego Centrum Informacji Europejskiej, dokonał krótkiego wprowadzenia do dyskusji oraz czuwał nad przebiegiem całego dnia.

W pierwszej debacie, zatytułowanej „*Wizje Europy*” uczestniczyli publicyści: Klaus Bachmann z *Rzeczypospolitej* i Mariusz Szymuślik z *Radia Merkury* Poznań.

Zdominowana ona została przez zakończony kilka dni wcześniej, szczyt państw Unii Europejskiej w Nicei. Rozważano, czy był to sukces, czy fiasko państw Unii.

W kolejnej debacie dotyczącej „*Kondycji Ducha Europejskiego*” uczestniczyli Natalia Jackowska z Instytutu Zachodniego oraz

dr Zbigniew Czachór z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Prelegenci skupili się głównie na roli kościoła polskiego w integracji z Unią Europejską i w moim odczuciu znacznie odeszli od tematu debaty, ale być może spowodowane to było nieobecnością biskupa Marka Jędraszewskiego.

W dyskusji panelowej dotyczącej „*Klubów Europejskich, ich roli i znaczenia*” uczestniczył dr Piotr Drobniak - radca ministra Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Andrzej Gruca - specjalista ds. szkoleń oraz Henryk Józefowski - opiekun klubu europejskiego przy VIII LO.

Była okazja, aby dowiedzieć się jak pozyskiwać materiały o Unii, a także środki na określone programy i projekty realizowane przez kluby.

Spotkanie było też okazją do nawiązania nowych kontaktów z innymi klubami, wymiany doświadczeń, poszerzenia wiedzy - dlatego cieszę się, że mogłem w nim uczestniczyć. Było to pierwsze forum w Wielkopolsce, wierzę że będą kolejne, a udział w nich będzie mogło brać więcej reprezentantów szkolnych klubów.

Wojciech Spychala - ZS nr1 Wronki

Komputerowi artyści

W listopadzie na łamach *Wronieckich Spraw* Publiczne Gimnazjum we Wronkach ogłosiło konkurs na grafikę komputerową w dwóch kategoriach wiekowych - dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Warunkiem przystąpienia do konkursu było wykonanie prac bez wykorzystywania gotowych elementów (clipartów lub skanowanych fragmentów innych prac). Inicjatorem konkursu był nauczyciel informatyki - mgr Rafał Nawrocki. Wyróżnione prace są prezentowane w gimnazjum, trzy z nich prezentujemy na pierwszej i drugiej stronie gazety.

Wyniki konkursu:

Najtrudniej było wyłonić zwycięzcę w kategorii uczniów szkół podstawowych. Wy-

kazany kunszt techniczny i artystyczny autorów prac, mile zaskoczył komisję konkursową. Stąd też na pierwszym miejscu znalazły się aż trzy osoby: Patrycja Miszke (kl. 6a SP-2), Beata Wąchalska (kl. 6c SP-3), Arkadiusz Stachowiak (kl. 6a SP-3); 2 - Szymon Babik (SP-1); 3 - Jolanta Bartoszewska, Monika Hertwig, Karolina Krabska (praca zbiorowa uczennic kl. 6b SP-1).

W kategorii gimnazjalistów najwyżej oceniono prace, które wykonali, w kolejności zajętych miejsc: 1 - Piotr Lutomski (kl. IIj), 2 - Natalia Bartol (kl. IIe), 3 - Jarosław Stachowiak (kl. IIe), 4 - Anna Janeczko (kl. IIe), wszyscy z gimnazjum wronieckiego.

Najtrudniejszy okazał się konkurs na projekt znaczka (logo) dla Gimnazjum we Wronkach. Najlepsze przedstawili: 1 - Jarosław Stachowiak (kl. IIe), 2 - Marcin Duszyński (kl. IIg), 3 - Natalia Bartol (kl. IIe).

P.B.

*Twoje oczy obrócone
Dzień i noc patrzą w tę stronę
Gdzie niedołętność człowieka
Twojego ratunku czeka*

Łączymy się w głębokim żalu z naszą koleżanką

GRAŻYNĄ MAĆKOWIAK

*...Posłuszeństwo co nie jest przymusem,
ale spokojem gwiazd, co też nie wiedzą
czemu nad nami chodzą wciąż po ciemku...*

Słowa współczucia z powodu śmierci ojca

Cyryła Skowrońskiego

składa

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy
Publicznego Gimnazjum we Wronkach



Z MAŁĄ ROZMOWY

– Co tam Mikołaj dla ciebie szykuje? Różę czy coś z listu?
 Brwi Małej powędrowały do góry. – Jaki Mikołaj? Z jakiego listu?
 Pomachałam Małej przed nosem kopertą. – Skup się: choinka, gwiazdka, wigilia. Prezenty.
 – A! O to ci chodzi... – Mała usadowiła się na krześle i westchnęła przeciągle. – Ty nigdy się nie nauczysz... Nie Mikołaj, ale Gwiazdor!
 – Gwiazdor czy Mikołaj, jak zwał, tak zwał. Jak ja byłam mała, to prezenty przynosił Mikołaj. – Twardo trzymałam się swojej wizji świat. – I właśnie na gwiazdkę.
 – To jakiś nietypowy... Do nas przychodzi zawsze szóstego grudnia. I przynosi słodycze. Mieszkałaś na końcu świata, to nic dziwnego, że do was się spóźniał... A Gwiazdor to w ogóle waszego adresu nie miał... – szydziła Mała.
 – Co ty dzisiaj w takim uroczym nastroju? – Zajął się przylepianiem znaczka do śnieżnobiałej koperty.
 – Bo nie mogę znaleźć tego, co mam dostać pod choinkę... Może w tym roku nic nie dostanę... – Mała spłótła ramiona i wyduła buzię. – Deficyt budżetu i cześć pieśni!
 – Już byłaś na biegunie północnym? – zachichotałam pod nosem.
 – Coś ty! Na jakim biegunie? Sprawdziłam w szafie u rodziców w pokoju! Nic dla mnie nie ma... – Mała postukała palcem w kopertę. – Jeszcze jakoś musisz to ozdobić... Żeby wszyscy wiedzieli, że to do Mikołaja, to znaczy Gwiazdora – pouczyła mnie. – A dlaczego miałabym szukać gdzie indziej?

– Jak to dlaczego? Wszyscy wiedzą, że Mikołaj, pardon – ten twój Gwiazdor, mieszka w Laponii. Z reniferami. Czyta listy od dzieci i produkuje wymarzone zabawki.

MIKOŁAJE NA BIEGUN!

Mała pokręciła głową. – Ale ty jesteś... Taka niedzisiejsza... Z tą Laponią to fotomontaż na wodę! Sanie, renifery i tak dalej. Pewnie! I jedna noc – no, jeśli uwzględnić różnice czasowe na Ziemi, to dwie noce – na podrzucenie prezentów... Najlepiej przez komin... Baniałuki! – Mała prychnęła z wyższością.

– Taak? – zdziwiłam się uprzejmie. Renifer na kopercie trochę mi nie wyszedł.

– No pewnie! I ten swój list pewnie wysyłaś na biegun? – Mała oparła łokcie na stole i przyglądała się krytycznie moim rysunkowym wysiłkom.

– Jasne!

– To żadnych prezentów się nie spodziewaj. Mikołaja wcale tam nie ma. – Mała doszła do wniosku, że należy mi pomóc i zajęła się dorysowywaniem do renifera sań. Nieźle jej szło.

– A gdzie jest?

– W czwartej b! Mikołaj Grabowski. A ten twój to najwyżej był! W Mirze! To w Azji Mniejszej – popisała się Mała znajomością geografii. – Ewentualnie w Bari w południowych Włoszech. – Koper-



ta w rękach Małej robiła się naprawdę piękna.

– To dosyć duża rozbieżność... Gdzie Rzym, gdzie Mira...

– Mikołaj, co został później świętym, ten od posagów dla biednych starzych panien, był biskupem Miry – rozpoczęła wykład Mała. – Ale jego szczątki, znaczy reli-

kwie, wykradziono, kiedy mahometanie opanowali Mirę. I teraz są w Bari. Chcesz prezentu – musisz wybrać. Albo piszesz tam, gdzie żył, albo tam, gdzie spoczywa po śmierci. To proste.

– A biegun niedobry? – Podałam Małej zieloną kredkę.

– To hollywoodzkie bajki! Tak jak krasnalowata czapka i w ogóle. Tylko czerwony się zgadza.

– Czerwony? – Rozejrzałam się po stole. – Gdzieś tu była czerwona...

– Kolor ubrania, nie kredka – sprostowała Mała. – Biskupi.

– Aha... To co ja mam teraz zrobić? – Obracałam w rękach mój list do Mikołaja. – Taki ładny list...

– Proste! Wyślij go do mamy! Może kupi ci coś z tej twojej listy...

– A ty wysłałaś? – przesłałam do natarcia.

Mała turlała kredki po stole. – Wysłałam... Nie wolno?

– Do mamy? – naciskałam.

– Do mamy, do taty, do Miry, do Bari i... – Mała czerwieniła z każdym słowem.

– I? – nie dawałam za wygraną.

– Na biegun północny... Tak na wszelki wypadek...

(am)

To samo - nie tak samo

„C” – jak cena

Masło w jednym sklepie, mandarynki gdzie indziej. Jabłka na rynku, a bakalie w małym sklepiku trzy ulice dalej. Trasę tego biegu wyznaczają napisy: obniżka, taniej, świąteczna promocja. A wszystko po to, żeby zaoszczędzić. Tu pięćdziesiąt groszy, tam dwadzieścia. Zapobiegliwe gospodynie są nie tylko do przodu o tych parę złotych (które później można wydać na żelówki?), ale są zdrowsze – załatwiają przy okazji dzienną porcję joggingu. Podobno na najbliższej olimpiadzie jest przewidziana nowa konkurencja – bieg z siatami. Samo życie.

Gospodarka rynkowa obdarowała nas dobrodziejstwem sportu na co dzień, różnicując ceny. Niektórzy jednak, leniwi z natury i zatwardziali w gnuśności, sarkają pod nosem i wdychają do czasów w kolorze czerwonym, kiedy chleb wszędzie kosztował tyle samo. Ale odcieśliśmy się od przeszłości i jednolite ceny są elementem naszej historii spod kreski. Ale czy na pewno?

Encyklopedia Staropolska nauczyła mnie w tej materii. Otóż socjalizm nie wymyślił

nic nowego: „Ceny ustanawiały cechy i rada miejska (...), ale już przy końcu XIV w. oznaczał je i król, a przy ich stałym wzroście coraz częściej domagała się szlachta ich ustalania przez państwo, przez wojewodów. Konstytucja piotrkowska w 1565 r. ostatecznie to zarządziła. Odtąd wydawali wojewodowie rokrocznie taksy na żywność, surowce, wyroby przemysłu domowego.”

No proszę! O ileż byłoby prościej! Radni miejscy z producentami pospołu spotykali by się raz do roku i uchwalali, ile trzeba będzie płacić za chleb, a ile za pasek klinowy do mercedesa. Zaraz, z tym paskiem to chyba nie tak prosto... Do malucha – owszem, nasz produkt, krajowy, ale do mercedesa?

„Natomiast na towary obce nie dało się coś podobnego ustalić (...) Lecz właśnie cena towarów obcych rosła nieraz gwałtownie wskutek dewaluacji monety, gdy za Zygmunta III zamiast talarów i dukatów zaczęto bić same szelągi: sumę, którą się przedtem na jednym wózku parą koni odwoziło, też samą w szelągach kilkoma wozami odwożono (na żołd żołnierzom zamiast jednego wozu 30 kolas). Ceny podskoczyły gwałtownie dla tej samej przyczyny, gdy za Sasów spadł grosz srebrny do wartości miedzianego.” Skądś to znamy...

Ale jak się mówi, dla Polaka nie ma rzeczy niemożliwych: „Sejm warszawski nie bacząc na to uchwalił w 1620 r. na wszystkie towary obce jedną takse dla całej Rzplitej; byłby to cios śmiertelny np. dla kupców wileńskich, zmuszonych wino węgierskie albo bakalie czy materie wschodnie sprzedawać za tę samą cenę co kupcy krakowscy lub lwowscy, bez względu na koszty przewozu (do Krakowa odprawi się półkuferek furą za kilka złotych, do Wilna za dwadzieścia kilka)”. Rozbój w biały dzień! Nie dziwię się, że „Zaprotestowali więc kupcy wileńscy przeciw temu zamachowi na ich byt w obszernej instrukcji dla swoich posłów i sejm 1621 r. polecił istotnie komisarzom dla taksy towarów obcych uwzględniać te okoliczności i nie nakładać jednej ceny dla całej Rzplitej.”

Historia kołem się toczy. Jak widać, błędne decyzje, pomyłkowe ustawy i humorystyczne uregulowania prawne nie są wynalazkiem dzisiejszych posłów. Ludzie (mam tu na myśli obdarowanych właśnie świeżutką poprawką do Karty Nauczyciela belfrów tudzież całą resztę pokrzywdzonych finansowo) – bierzcie przykład z kupców wileńskich i naszych pielęgniarek, protestujcie! A nóż, widelec... (am)

Wigilia jest czasem szczególnym, w zwyczajach ludowych i mitycznych symbolem wyłaniania się porządku z pierwotnego chaosu, podobnie jak Wielkanoc symbolizuje odradzanie się życia. Przekonanie, że zwierzęta mówią wtedy ludzkim głosem, odbija wiarę w ów moment, kiedy nie było jeszcze zróżnicowania na świat niższy, zwierzęcy i wyższy, ludzki; kiedy panowała pierwotna jedność. Stąd wiele starych zwyczajów związanych z wigilią, które warto przypomnieć.

Tak jak na Nowy Rok i Wielkanoc, zabronione jest wydawanie z domu w wigilię zwłaszcza ognia - i wszystkich domowych rzeczy, szczególnie soli, żelaza, noży, siekiery... Spowodowałyby to wypływ dóbr w zaświaty, ponieważ dzień wigilii jest czasem otwarcia na zewnątrz. Jeżeli czegokolwiek w tym dniu w domu brakuje, będzie brakować, a nawet ubywać przez cały następny rok.

Obowiązek postu jest ważny - i nie chodzi tu o okazjonalną zgodę Kościoła na zawieszenie postu, kiedy np. wigilia wypada w niedzielę. Mięso jest znakiem śmierci, zabijania i dlatego nie powinno go być w wigilię. Także złym znakiem jest, gdy w wigilijny dzień pierwsza do domu wejdzie kobieta, reprezentująca porządek biologiczny: rodzenia i śmierci.

W wigilię, czas otwarcia, dom staje się miejscem poza normalną przestrzenią, jakby zaświatowym, dlatego musi w nim znaleźć się miejsce dla gościa, wędrowca, przybysza z zaświatów, także dla duchów przodków. Ten sakralny i mityczny wymiar wigilii wymaga zostawienia wolnego miejsca przy stole. Gość w większości kultur jest synonimem Boga.

Ważnym składnikiem wigilijnej obrzędowości jest jemiola, uważana od dawien dawna (zwłaszcza przez Celtów i Germanów) za ziele święte. Całowanie się pod zwisającą u sufitu jemiolą zapewnia spełnienie marzeń związanych z miłosnym połączeniem. Istnieje przekonanie, że jeżeli dziewczynę w ciągu dnia pocałuje siedem razy siedmiu mężczyzn, to w następnym roku jednego z nich poślubi. Natomiast pominięcie pod jemiolą, niestety, zapowiada kolejny rok panieństwa.

Powieszenie jemioli przed wigilią przynosi pecha. Powinna wisieć albo do Trzech Króli (w przeddzień tego święta należy ją spalić), albo przez dwanaście miesięcy i zostać potem spalona. Kiedy się tę zasadę naruszy, wszystkie pary, które się pod jemiolą całowały, pokłóca się i staną się wro-

gami w najbliższym roku. Wszystkie pozostałe zielone przybrania świąteczne należy do 6 stycznia zdjąć i wyrzucić PRZEZ OKNO.

Jemiola od starożytności była wykorzystywana w praktykach magicznych i leczniczych. Miała moc otwierania tego, co zamknięte, więc wspomagała rodzące kobiety, ułatwiała też zajście w ciążę, uderzano nią krowy dla zwiększenia mleczności i płodności, okadzano ule pszczele, nawet wykorzystywano przy otwieraniu zamków. Pod drzewami, gdzie rosła jemiola, poszukiwano skarbów.

W różnych kulturach

używano jemioli jako leku na najprzeróżniejsze choroby. I nic dziwnego, zielone liście i pędy oraz jagody jemioli (Viscum album) zawierają tyle rozmaitych leczniczych związków chemicznych, co niezła apteka: glikoproteiny, wiskotoksyny, polisacharydy (w tym hemicelulozę A i B), manitol, mioinozytol, ponitol, flawonoidy (w tym homoeriodyktiol), fenylopropanoidy, fenolokwasy, syryngeninę i jej glikozydy, związki triterpenowe pochodne beta-amyryny, kwas betulinowy, oleanolowy i ursolowy, fitosterole, aminokwasy oraz cykliczne peptydy [wymieniłem tylko niektóre].

Zatem - ze stosowaniem ostrożnie! Przedawkowanie może spowodować poważne zatrucie. Natomiast pewne jest, że jemiola odpędza od domu uroki i demony. No i stwarza specyficzną, wigilijną, mistyczną aurę.

K.S.

Wigilia w niedzielę

wypada wcale nie tak rzadko. Poprzednio do wigilijnego stołu w niedzielę zasiadliśmy w roku 1995 i 1989; następne wigilie niedzielne będą w roku: 2006, 2017, 2023, 2029, 2034, 2045, 2051, 2056, 2062, 2073. Więcej nie podaję, bo może się okazać, że to już nas bezpośrednio nie dotyczy.

Słowo „wigilia” z łaciny wzięte, znaczy „straż nocna, czuwanie”. W starożytnym Rzymie wigilami nazywano nocnych stróżów.



O Godach

wyczytane tu i ówdzie

Okres Bożego Narodzenia rozpoczynał się już od Adwentu, a kończył Mięsopestem (Ostatkami), wyznaczanym przez Wielkanoc. Dziś kojarzy nam się z końcem roku, ale dawniej był to czas między zakończeniem prac przygotowujących glebę, a rozpoczęciem prac wiosennych - czas oczekiwania. W tym okresie zjednywano sobie przyjazne duchy za pomocą wróżb i magii.

Termin Bożego Narodzenia odpowiada terminowi uroczystości ku czci Boga Saturna (17 grudnia), rzymskiego bóstwa zasiewów i słońca. Uroczystości ku czci Saturna łączyły się z Calendae Januariæ, tj. dniem 1 stycznia, kiedy obdarowywano bliskich, składano sobie życzenia i wrócono. Słowo „kolenda” oznaczało kiedyś po prostu święta, a nie tylko pieśni czy podarki.

Początkiem świąt bożonarodzeniowych jest Wigilia (wilia). (Kiedyś nazwa ta odnosiła się do dnia poprzedzającego każde święto.) Nieodłącznym elementem Wigilii były snopy zboża ustawione w rogach izby i siano pod obrusem. Pod stołem opasanym łańcuchem („żeby chleb trzymał”) kładziono „żelazo płuźne, żeby krety roli nie psuły”. Co ciekawe, zwyczaj kładzenia siana pod obrus nie przyszedł do nas z chrześcijaństwem, jest od niego starszy. W XVIII w. kaznodzieja protestancki, Gdaczus ten właśnie zwyczaj ganił i zwalczał.

Przy stole wigilijnym zostawiano miejsce wolne dla dusz bliskich zmarłych. Dlatego w tym dniu należało poruszać się po izbie ostrożnie i dmuchać na sprząty (zwłaszcza krzesła), żeby „duszycki uprzedzić”. W niektórych miejscowościach wieczerzę przenoszono na rano następnego dnia.

Wigilię rozpoczynano od łamania się opłatkiem. „Proboszcz i z pobliskich miejsc duchowni, albo ich organista, roznoszą po domach pęk opłatków białych, żółtych i czerwonych jak przedtem, teraz i inne kolory przydają. Na tacy przykrytej je ofiarowują i dostają za to nagrodę”. Dzielenie się opłatkiem to zmodyfikowany zwyczaj dzielenia się pieczywem obrzędowym, charakterystyczny dla wielu dawnych kultur.

Na stole wigilijnym tradycyjnie powinno znaleźć się 7, 9 lub 12 dań, wśród nich: potrawy z makiem, groch na gęsto z olejem i kapustą, kapusta z grzybami, kompot z suszonych owoców, kasza jaglana i zapomniana dziś zupełnie wędka - suszona brukiew ugotowana z mąką. Jagły zapewniały powodzenie w finansach.

Słoma ze snopków, kłosa i siano służyły wigilijnej magii i wrózeniu - po wieczerzy



pleciono powróła ze stomy i okręcano nimi drzewa owocowe „na urodzaj” (niektórzy podają, że trzeba było to robić w samej bielźnie), siano spod obrusa przepowiadało rychłe zamęcie lub staropanieństwo. Jednym z zabiegów ma-

gicznych było obdzielanie zwierząt resztkami z wigilijnego stołu, opłatkiem czy „gwiazdką” – specjalnie upieczonym chlebem; rybom wynoszono kluski z makiem, a pies musiał dostać po trochu wszystkich potraw.

Tego dnia zamożniejsze panie rozdawały czeladzi podarki. Zwyczaj obdarowywania dzieci przywędrował z Prus – upominkiem była sosienka obwieszona orzechami i cukierkami. Zaczynający się wilią okres świąteczny nazywano godami. „Nazwa ta jest starożytną i ma związek z zetknięciem się dwóch lat czyli godów starego i nowego, które w erze chrześcijańskiej zaczyna się z narodzinami Zbawiciela”. Ale jest i inne wyjaśnienie: „Gody zowie się ten czas od godzenia czeladzi, stąd przysłowie u ludu. Na św. Szczepan, każdy sobie pan, ma się rozumieć, pokąd służby nie przyjmie”. Podczas wieczerzy wigilijnej czeladź zasiadała do stołu z państwem, a do 1 stycznia demonstrowała swoją wolność psocąc i figlując tak, że przybierało to formę pozornego rozpasania.

Nowy rok obchodzono szczególnie uroczysto przede wszystkim w tradycji miejskiej. W tradycji ludowej był to czas wróżenia – lania wosku i ołowiu na wodę, przewidywania przyszłorocznych zbiorów, zamążpójścia; nocą budzono hałasem drzewa w sadzie. Młodzież wiejska, a zwłaszcza parobcy zabawiała się wykradaniem sprzętów rolniczych i chowaniem ich w lesie czy wciąganiem na dachy budynków. Niektórzy zatykali kominy i brudzili okna. Dowcipy te ustawały zupełnie w dniu Trzech Króli. Nowy Rok rozpoczynał koledę.

(cdn.)

Sprzedam nieruchomość

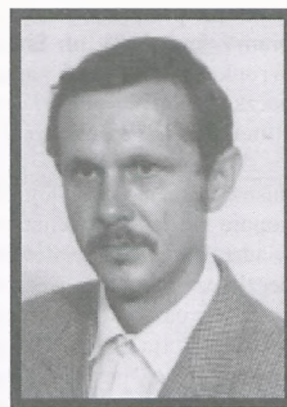
położoną w Nowej Wsi
przy ul. Parkowej.
W skład nieruchomości
o powierzchni 1965 m²
wchodzi budynek
magazynowo - produkcyjny (730 m²),
plac utwardzony (800 m²).
Informacja tel.:
067 254 06 89

*Wykreślić ze świata przyjaźń...
to jakby zgasić słońce na niebie.*

Grzegorz Adam - nie żyje !

Jego serce nagle przestało bić 13 grudnia 2000 r. a miał dopiero 46 lat i wiele planów do zrealizowania.

Śmierć dopadła go w zaciszu domowego mieszkania i zaskoczyła rodzinę, przyjaciół i współpracowników w firmie „Pomet” - gdzie pracował. Był dobrym mężem i ojcem dwóch córek. Straciłem jednego z moich najlepszych pracowników - powiedział dyrektor Andrzej Woźniak.



Nasz Kolega z ławy szkolnej, absolwent Technikum Mechaniczno - Elektrycznego we Wronkach (rok 1974), pozostanie w naszej pamięci Człowiekiem sumiennym, rzetelnym, odpowiedzialnym i honorowym. Takim był w szkole i w pracy zawodowej.

Nad grobem wspominałem naszą wspólną wakacyjną wyprawę - jak trójka „kumpli” pojechała rowerami na Mazury. Namiot był naszym domem, konserwy i zupki błyskawiczne - zasadniczym pożywieniem, a niewielkie kieszonkowe - finansowym zabezpieczeniem. Nie brakowało nam jednak humoru, fantazji i odwagi, więc powróciliśmy pełni wrażeń i doświadczeń z wędrownego życia. Grzegorz potrafił stawić czoła przeciwnościom losu.

Nie pamiętam, aby kiedykolwiek mnie zawiodł.

Sześć lat temu z kol. Lucyną zorganizowaliśmy zjazd klasowy. Po 20 latach, które upłynęły od chwili wręczenia świadectw maturalnych, powróciliśmy do naszej „budy”. Niestety, zabrakło wówczas wśród nas Grzegorza. Dlatego tak bardzo ucieszył się z zapowiedzi zorganizowania drugiego zjazdu w przyszłym roku.

Tak boleśnie jest żegnać Przyjaciół. My, z naszej maturalnej klasy pożegnaliśmy już trzech. Latem ubiegłego roku na cmentarzu w Ostrorogu pochowaliśmy **Mariana Rzeszowskiego**, a w październiku tego roku w Obrzycku - **Włodka Marchewkę**.

Paweł

Koledzy! Spoczywajcie w spokoju

Najbliższym

*śp. Grzegorza, śp. Włodzimierza, śp. Mariana
serdeczne wyrazy współczucia*



składają

koleżanki i koledzy Zmarłych

*Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą*

J. Twardowski

Rodzinie, Przyjaciółom, Delegacjom oraz Wszystkim,
którzy uczestniczyli we Mszy św. i ostatniej drodze

na miejsce wiecznego spoczynku

śp. Grzegorza Adama

za złożone wieńce i kwiaty, okazana pomoc,
modlitwę i wyrazy współczucia
serdeczne podziękowania

składa żona Grażyna z córkami Beatą i Renatą



**Poszukujemy pani (wiek 24 - 45 lat)
do opieki nad dzieckiem. Tel.: 254 06 65**

Nieliczni pamiętają jeszcze reklamę nad bramą domu przy ul. Sierakowskiej we Wronkach, na której namalowana była beczka, a pod nią widniał napis: **Stanisław Illmann mistrz bednarski**. W obecnym czasie bednarz, chociażby był mistrzem nad mistrzami, to nie zarobiłby już na chleb. Nie kupuje się teraz drewnianych waniek, wiader, donic do kwiatów, a i beczki czy maselnice wówczas potocznie nazywane kierzynkami zdarzają się rzadko, a może wcale. Niewiele gospodyń kisi większą ilość kapusty czy ogórków lub wyrabia domowe masło. Prościej i szybciej jest kupić na targu czy w sklepie 20 dag czy inną potrzebną ilość na jedno spożycie, szybko i bez kłopotów.

Czasy wprawdzie nie tak bardzo odległe, ale inne. I w tych właśnie innych czasach żył, pracował i działał społecznie we Wronkach mistrz bednarski Stanisław Illmann. Urodził się 14.04.1904 r. w Gorzuchowie koło Gniezna. Szkołę podstawową ukończył w Czarniejewie. Przysposobienie do zawodu zdobył w Gnieźnie u mistrza Stefana Janakowskiego i ukończył je dyplomem czeladnika. Tam też przez jakiś czas pracował jako bednarz.

Do Wroniek trafił przypadkiem. Czytając gazetę wyczytał, że Pani Mrukowa, wdowa po bednarzu zamieszkała we Wronkach przy

ul. Sierakowskiej, wydzierżawi warsztat bednarski z wyposażeniem. Tak dowiedział się o istnieniu Wroniek. A że akurat poszukiwał pracy, był młody, wolny, z głową pełną marzeń i planów, więc opuścił dom rodzinny i wyruszył za chlebem – do Wroniek. W połowie lat dwudziestych rozpoczął pracę u pani Mrukowej, u której też wynajmował

Ocalić od zapomnienia

Wymierające zawody

mieszkanie. W podwórzu mieścił się duży warsztat bednarski, który w późniejszych latach został przerobiony na łazienkę miejską. W Zakładach Ziemniaczanych w tym czasie wyprodukowany syrop pakowano do beczek. Brakowało beczek i bednarzy. Pracujący tam bednarz Maksymilian Łapa, widząc dobrą pracę nowo przybyłego bednarza Illmanna, zwerbował go do pomocy w Mączkarni. Do pana Maksymiliana czę-



Dom Illmannów z widoczną tablicą warsztatu

sto przychodziła jego córka Prakseda, przynosząc mu posiłki. W ten sposób Stanisław Illmann poznał swoją przyszłą żonę. Ślub odbył się 22.04.1930 roku. Zamieszkali w następnym domu, też przy ul. Sierakowskiej. Wybudował tu własny obszerny warsztat. W marcu 1938r. w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu otrzymał dyplom mistrzowski.



Stanisław Illmann

Pracy miał pełne ręce. Wyrabiał wówczas drewniane wanieki do prania i kąpania niemowląt, wiadra, donice do kwiatów, beczki różnych rozmiarów, maselnice do domowego wyrobu masła zwane potocznie kierzynkami. Zbyt miał dobry. Przyjeżdżali ze wsi gospodarze, sprzedawali w domu i wywoził też na okoliczne jarmarki. Cieszył się popularnością, miał opinię dobrego rzemieślnika. Jednak nie za wiele mógł zrobić, bo praca była ręczna, mozolna. Nie było wówczas maszyn, tylko narzędzia ręczne: strugi i heble, dłuta, piły, no i wielkie ciężkie młoty.

W czasie okupacji został wyrzucony wraz z rodziną ze swego domu. Zamieszkał u teściów, gdzie urządził sobie warsztat i dalej pracował. Po wyzwoleniu Wroniek powrócił do ograbionego domu. Z czasem, kiedy mechanizacja posunęła do przodu, kupił sobie piły tarczową i taśmową i mechaniczną heblarkę. Ale i cywilizacja nie stawała w miejscu. Drewniane wanieki, wiadra beczki zastąpiły naczynia z blachy, plastiku i innych tworzyw. Zamiast drewnianych, wygodnych jak na owe czasy bali (duże wanny w kształcie koła do kąpieli i prania) zaczęto budować w domach łazienki. Drobną produkcję domowego masła w kierzynkach przejęły zakłady mleczarskie.

Bednarz musiał być operatywny w swoim zawodzie żeby nie dać się zepchnąć na bocznicę życia, żeby utrzymać swoją 4-osobową rodzinę, miał 2 synów Zygmunta i Stefana.

Nawiązywał kontakty z gorzelniami i innymi zakładami spożywczymi, które potrze-

Rodzina bednarza Illmanna około roku 1950, od lewej: syn Stefan, żona Prakseda, Stanisław i syn Zygmunt



bowwały wielkich beczek – kadzi do fermentacji i innych potrzeb. Duże kadzie ponad 2 m wysokości i 1,8 – 3 m średnicy robił do Ćmachowa, Wróblewa, Dobrojewa, Drawska Pomorskiego, Łobezu i do winiarni w Poznaniu.

Kadzie składane były na miejscu na podwórzu, potem rozbierane, przewożone i znów składane w zakładzie. Żeby wejść do jej środka, trzeba było drabiny, do jej złożenia – pomocników.

Do produkcji wyrobów potrzebne były bardzo grube i cieńsze deski I klasy. Stanisław Illmann dobrze znał się na drewnie i prawidłowym przechowywaniu desek. Miał dobre układy z leśniczym i pracownikami tartaków. Potrzebował desek sosnowych, dębowych, zdrowych, bez sęków. Zwoził je z lasów wronieckich, z Gorzyna, spod Krzyża i innych terenów.

Stanisław Illmann do zawodu bednarskiego przygotowywał wielu uczniów, m. in. uczył się u niego i pracował p. Frankowski, Marian Matysik, Czesław Sobek, Edmund Turowski i syn – Stefan (w końcu warsztat prowadzili wspólnie).

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu był zstępcą przewodniczącego komisji egzaminacyjnej czeladniczej i mistrzowskiej dla zawodu bednarskiego. Otrzymał liczne wyróżnienia i dyplomy uznania za długoletnią pracę zawodową, dla dobra rzemiosła, społeczną – za zasługi w upowszechnieniu i rozwoju turystyki motorowej i krajoznawstwa. Był pasjonatem turystyki motorowej. Brał czynny udział w rozmaitych rajdach i wycieczkach na swojej *Osie*. Otrzymywał wiele odznaczeń turystycznych.

W latach trzydziestych należał do Bractwa Kurkowego, a w latach 40. do Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zmarł 14.01.1988 r. w domu swego syna Zygmunta, gdzie mieszkał w ostatnich latach swojego życia. Spoczywa na cmentarzu parafialnym we Wronkach.

Obecnie w domu, gdzie mieszkał i pracował ostatni mistrz bednarski Wronek i chyba nie tylko Wronek, mieszka młoda rodzina Państwa Kaweckich.

Nowi ludzie, nowe czasy, nową zawody. Nielatwo pogodzić się z bezpowrotnie mijającym czasem. Świat pędzi do przodu – bo tak być musi.

Zygmunt Illmann

P.S. We Wronkach były dwa warsztaty bednarskie. Drugi warsztat, przy ul. Poznańskiej, prowadził **Edmund Bugaj**. Obaj bednarze żyli w zgodzie, a nawet w przyjaźni i uzupełniali się nawzajem w swoim zawodzie, wychylając niejednokrotnie kieliszek miodu pitnego przywiezionego z poznańskiej winiarni. (Z.I.)

[Zdjęcia - archiwum rodzinne.]

997

KRONIKA
POLICYJNA
K.P.WRONKI

Poalkoholowa kolizja

11 grudnia w Ćmachowie kierowca fiata 126p, prowadząc pojazd pod wpływem alkoholu, doprowadził do zderzenia z fiatem seicento.



Awantura w „Relaksie”

12 grudnia w barze „Relaks” interweniować musiała policja. Mężczyzna zakłócił spokój, tłukąc szklanki i uszkadzając stół. Awanturnik wkrótce stanie przed kolegium.

Kradzież

na szkolnym parkingu

12 grudnia na parkingu Zespołu Szkół nr 1 włamano się do volkswagena golfa i skradziono radiodetektor „Satelite”.

Chciał obezwładnić belfrów?

Tego samego dnia uczeń gimnazjum użył w szkole miotacza gazowego. Sprawa trafi do sądu dla nieletnich.

Wpadł pod rower

13 grudnia nietrzeźwy pieszy (2,51 prom.) wtargnął nagle pod jadący rower.

Urlopowicz

[Opracowano na podstawie informacji udzielonych zastępcę komendanta KP we Wronkach, asp. sztab. Wojciecha Warosia].

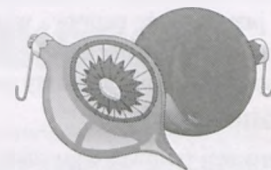
NADCIŚNIENIE TĘTNICZE - CHOROBA SPOŁECZNA

Ok. 20 proc. populacji, czyli aż 8 mln Polaków, cierpi na nadciśnienie tętnicze. Po 60. roku życia - aż 60 proc. To choroba społeczna, w której najważniejsza jest profilaktyka - podkreślają specjaliści.

Czynniki sprzyjające nadciśnieniu to otyłość, palenie papierosów, brak ruchu i niewłaściwe odżywianie - przede wszystkim dieta bogata w sól. „Trzeba zacząć od uregulowania trybu życia, to jest niezwykle ważne. Każdy powinien zażywać codziennie przez ok. 40 minut tzw. umiarkowanego wysiłku. Kiedy leżymy przed telewizorem - nie ma wydatku energetycznego, a energia się gromadzi w tkance tłuszczowej - to sprzyja powstawaniu nadciśnienia. Profilaktykę trzeba zacząć od dziecka” - powiedział prof. Franciszek Kokot.

Ciśnienie należy mierzyć przynajmniej raz w roku. Jeżeli skurczowe jest wyższe niż 140, a rozkurczowe od 90 - są powody do niepokoju. Przyczyną nadciśnienia może być m.in. upośledzone wydalanie sodu albo wody przez nerki (układ naczyniowy ulega wtedy rozdzieleniu) i stwardnienie naczyń krwionośnych w wyniku miażdżycy i stanów zapalnych. Dużą rolę odgrywa też stres: „Jeżeli ktoś ma szefa, na którego widok dostaje drgawek, na pewno będzie miał nadciśnienie, a stałe z nim przebywanie utrwala ten problem.”

Ok. 5 proc. chorych ma tzw. nadciśnienie wtórne - spowodowane np. nowotworem lub zwężeniem tętnicy nerkowej. Po zlikwidowaniu przyczyny - nadciśnienie znika. Wpływ na nadciśnienie ma też środowisko - badania na tej samej grupie osób w zanieczyszczonych Piekarach Śląskich i czystym Oleśnie wykazały, że w liczba osób z nadciśnieniem w Piekarach była dwukrotnie wyższa.



ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

Teresa Jenek (ur. 1952 r.) Wronki
Joanna Łodyga (ur. 1927 r.) Kłodzisko
Władysław Kotus (ur. 1939 r.) Wronki
Cyril Skowroński (ur. 1937 r.) Wronki
Marian Wrembel (ur. 1927 r.) Wronki
Walerian Malujda (ur. 1916 r.) Wronki
Grzegorz Adam (ur. 1954 r.) Wronki

Co dalej po gimnazjum?

Drugi etap reformy szkolnictwa, zgodnie z kalendarzem jej wdrażania, rozpocznie się 1 września 2002 roku, a więc czasu pozostało niewiele. Obecni gimnazjaliści będą mogli wybrać jedną z dwóch dróg:

- naukę w **trzyletnim liceum profilowanym**, po którym uczeń może zdobyć kwalifikacje zawodowe w szkole policealnej lub, po zdaniu matury, ubiegać się o przyjęcie na studia.

- naukę w **dwuletniej szkole zawodowej** przygotowującej go do egzaminu zawodowego, po której będzie możliwość kontynuowania nauki w dwuletnim liceum uzupełniającym - przygotowującym do egzaminu maturalnego, lub podjęcie pracy.

Szkoły te mają powstać na bazie dotychczasowych szkół ponadpodstawowych.

Mając na uwadze przyszłość gimnazjalistów i niepokój ich rodziców, Komisja Oświaty i Kultury Rady MiG Wronki spotkała się w gronie kompetentnych osób celem zebrania informacji na temat zamierzeń obecnych szkół średnich.

W spotkaniu 13 grudnia, uczestniczyli: dyrektorki naszych gimnazjów - Jolanta Mi-

chalak i Krystyna Pawlaczyk; dyrektorzy szkół średnich: z Szamotuł - Maria Przybylska, Andrzej Kukawka i Marian Borowiec; z Czarnkowa - Sławomir Żarczyński i Elżbieta Magdziarz; z Pniew - Maria Kwiak; z Wroniek - Dariusz Staszak i Ryszard Firlet, oraz wiceburmistrz Stanisław Żołądkowski i członkowie komisji (Paweł Bugaj - przewodniczący, Krzysztof Gromański i Krystyna Tomczak).

Po krótkim wprowadzeniu dyrektorki gimnazjów przedstawiły swoje oczekiwania pod adresem dyrektorów szkół średnich. Mówiły o zainteresowaniach swoich wychowanków, o rozpoczętej już reorientacji zawodowej, a także o potrzebie poznania szerokiego wachlarza propozycji szkół, które do wybranych zawodów doprowadzą ich uczniów.

Dyrektorzy szkół średnich mówili o swoich wstępnych przemyśleniach do nowej sieci szkół, ponieważ kalendarz prac w tym zakresie pozostawia im jeszcze kilka miesięcy na dokończenie zadania.

Zaimponowało nam przygotowanie do tego tematu powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego.

go. Tam już w czerwcu 2000 r., powołany został Zespół Konsultacyjny - Doradcy do spraw wypracowania koncepcji sieci szkół prowadzonych przez powiat. Krótką prezentację prac tego zespołu przedstawił dyrektor Stanisław Żarczyński.

W skład zespołu wchodzi: przewodniczący Zespołu, przedstawiciel starostwa - koordynator prac zespołu, dyrektorzy szkół średnich z powiatu, dwóch przedstawicieli Powiatowego Urzędu Pracy i przedstawiciel Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

W ramach prac Zespołu przeanalizowali obecny stan rynku i prognozy pracy, zapotrzebowania na absolwentów o określonych kwalifikacjach; przeprowadzili ankietę w pierwszych i drugich klasach gimnazjalnych a następnie, na podstawie zebranych danych zaproponowali licea profilowane i szkoły zawodowe w swoim powiecie.

Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń oraz sporządzenia wstępnej sieci szkół, do których mogą trafić nasi wychowankowie. Otrzymują ją dyrektorki naszych gimnazjów, aby na spotkaniu semestralnym z rodzicami przekazać wstępne informacje rodzicom.

cd. str. 13

Auto Lama – serwis przyjazny klientom

Chrono serwis dla każdego

Nowy, opracowany przez Citroena system obsługi samochodów pozwala klientom przyjechać do serwisu tej marki w dowolnym terminie bez wcześniejszego umawiania się i dokonać sprawdzenia stanu technicznego auta. Taka usługę oferuje w Poznaniu firma Auto Lama – dealer Citroena.

Sprawność techniczna zależy w dużym stopniu od części, jakich używamy do jego napraw i czy sama naprawa wykonana jest zgodnie z wytycznymi producenta. Pamiętajmy przy tym, że naprawa wykonywana w nieautoryzowanym punkcie serwisowym może się przyczynić do utraty gwarancji.

Chrono serwis

W pierwszej połowie tego roku w Złotnikach – przy wyjeździe z Poznania na Piłę – ulokował się salon sprzedaży Citroena w Poznaniu. Auto Lama postawiła nie tylko

na sprzedaż nowych samochodów. – *Równie ważnym elementem jest sprawnie działający i gwarantujący rzetelną naprawę serwis – mówi Łukasz Groszewski, prezes Auto Lamy. W jego skład wchodzi również nowy, stworzony przez Citroena projekt o nazwie „Chrono serwis”. – Jako jedyni w Wielkopolsce i nieliczni w kraju, oferujemy naszym klientom szybką naprawę pojazdu bez wcześniejszego zapisywania się, w ramach tzw. Chrono serwisu – mówi Groszewski. Wykwalifikowana kadra pracowników sprawdza stan kilku najważniejszych dla bezpieczeństwa elementów – stan wiązek elektrycznych, amortyzatory, zawieszenie, układ wydechowy, ustawienie świateł, a także poziom oleju. Klient ma przy tym gwarancję stałej ceny, która została ustalona przez Citroena. Innym równie istotnym, przyjętym przez francuski koncern standardem jest wykonanie napraw w ciągu niespełna godziny. Stanowiska szybkiej obsługi przystosowane są do obsługi samochodów wszystkich marek. Klient może również odwiedzić serwis bez wcześniejszego umawiania się.*

Trzy w jednym

Spełniając wymagania Citroena, Auto Lama postawiła na dobrze wyposażone stanowiska napraw blacharsko-lakiernicze. – *Jako jedyni w Wielkopolsce mamy autoryzację na wykonywanie napraw blacharskich i lakierniczych samochodów tej marki – mówi Łukasz Groszewski. – Pozostałe działające w naszym województwie serwisy nie posiadają jej, a naprawy tam wykonywane mogą skutkować odebraniem gwarancji – dodaje.*

W Złotnikach znajduje się dodatkowo nowoczesna – bezpyłowa lakiernia. W dbałości o ochronę środowiska naturalnego korzysta się z ekologicznych lakierów z niewielkim użyciem rozpuszczalników. Na miejscu jest również obszerny magazyn części zamiennych, którego szeroki asortyment podzespołów pozwala maksymalnie skrócić naprawę pojazdu.

AUTO - LAMA
Poznań - Złotniki
ul. Obornicka 4
061 650 73 00



Wszyscy zebrani byli zgodni co do tego, że:

- wprowadzane zmiany nie powinny burzyć tego, co dobre, powinny zachować dotychczasową tożsamość i tradycję szkół;
- uwzględniać w ofercie zmiany rynku pracy,
- uwzględniać zmiany wynikające z niżu demograficznego
- przekształcanie dotychczasowych struktur w nowe powinno odbywać się przy wykorzystaniu posiadanej kadry i wyposażenia placówek
- proponowane kierunki zawodu w szkołach zawodowych powinny spełniać oczekiwania młodzieży

Wronieckie szkoły przyspieszają się do następujących profili :

Zespół Szkół nr 1 ul. Leśna:

- I - liceum profilowane - profil akademicki: języki obce, matematyczno - przyrodniczy, biologiczno - chemiczny, humanistyczny
- **techniczno- technologiczny:** elektroniczny, elektroenergetyczny, mechaniczny
- **kulturowo - artystyczny** (sportowy)
- **rolniczo - środowiskowy** (Nowa Wieś)

II - liceum uzupełniające

III - dwuletnia policealna

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 ul. Powstańców Wlkp.

- I. Liceum profilowane - profil akademicki:
- **społeczno - usługowy:**

ekonomiczno-administracyjny, handlowy, promocja i marketing, turystyka i gastronomia

II. szkoła zawodowa

III - liceum uzupełniające (od 2004 r.)

IV - dwuletnia policealna (od 2005 r.)

Jak widać, wskazane przez dyrektorów profile zbliżone są do obecnych kierunków. Wiele ciekawych propozycji znajdą także gimnazjaliści w Szamotułach. Do tematu tego powrócimy wiosną, gdy sieć szkół będzie bardziej przejrzysta, a oferty placówek dopracowane ze szczegółami.

Krystyna Tomczak

Turniej siatkówki przysporzył wielu emocji

Zacięty finał

Zwycięstwem pierwszej reprezentacji Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zakończył się turniej siatkówki o puchar przewodniczącego Rady Miasta i Gminy Wronki.

Zawody rozegrano w niedzielę (17 grudnia) w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 we Wronkach. W mistrzostwach wzięło udział sześć zespołów, które grały w dwóch grupach. W grupie pierwszej spotkały się: „Sezam”, Szkolny Klub Sportowy, TKKF1; w drugiej: TKKF2, Zakład Karny, Zespół Szkół nr 1. Do finału przechodzili zwycięzcy rozgrywek grupowych. Po zaciętych bojach do finału zakwalifikował się TKKF1 i ZK. W pierwszym secie ZK dość łatwo wygrał z pierwszą reprezentacją TKKF, drugi i trzeci

set należał do faworytów turnieju – TKKF1. ZK przegrał 1:2, ale łatwo skóry nie oddał - pokazał bardzo ambitną i dobrą grę. Zwycięska drużyna (TKKF1) odebrała puchar z rąk przewodniczącego Rady MiG Wronki, Leszka Bartola.

Na koniec organizator mistrzostw - Szkolny Związek Sportowy we Wronkach wyróżnił dwóch graczy: najwszechstronniejszym siatkarzem został – Piotr Ławniczak, najlepszym rozgrywającym – Arkadiusz Patyna.

Urlopowicz



Finałisti turnieju: Zakład Karny i Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej 1

PLANY WARCABISTÓW

Obecnie warcabiści wronieccy trenują co wtorek i piątek w godzinach 15.30-18.00 w budynku „ B” Wronieckiego Ośrodka Kultury przy ulicy Poznańskiej 42 (dawniej Ośrodek Zdrowia) obok kina Gwiazda.

☺ W przerwie świąteczno - noworocznej planujemy w czwartek 28.12.00 od godziny 11,00 rozegrać gry warcabowe na dystansie 7 rund.

☺ W sobotę 30.12.2000 r. na godzinę 11.00 udamy się na gry warcabowe do Sarbki.

☺ 21.01.2001 r. w niedzielę planowane są **Młodzieżowe Indywidualne Mistrzostwa Wielkopolski** w warcabach 100 połowych.

Wszystkie gry mają pomóc naszej młodzieży, w należytnym przygotowaniu do Indywidualnych Mistrzostw Polskiej Młodzieży (w grupach do 10 lat, 13 lat, 16 lat, 19 lat), które będą rozegrane w Gródkach k/ Działdowo od 28.01.-01.02.2001 roku, oraz od 02-06.02.2001 r.

Jan Mamet

Rodzinie nagle zmarłego

ś.p. **GRZEGORZA ADAMA**

wyrazy głębokiego współczucia

składają:

*Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
P.P.M. „Pomet” Wronki*



Czy subsydiowanie szkolnictwa wyższego to łapówkarstwo?

O indeks trzeba walczyć

Najprawdopodobniej nie dojdzie do powstania filii Uniwersytetu Adama Mickiewicza we Wronkach. Na wtorkowej sesji Rada Miasta i Gminy Wronki, głównie głosami koalicji, zdecydowała - żeby nie rezerwować w budżecie 250 tys. zł na jakąkolwiek formę wspierania szkolnictwa wyższego. Przeciwno przeznaczaniu funduszy na studentów z gminy Wronki głosował między innymi przewodniczący Rady, Leszek Bartol - pomysłodawca tzw. „bonu oświatowego”.

Dlaczego pan przewodniczący głosował dziś przeciwko przekazaniu z budżetu gminy 250 tys. zł na szkolnictwo wyższe?



Przewodniczący L. Bartol

A władze gminy obracają pieniędzmi wronieckich podatników i mają możliwość, żeby naszą młodzież wspomóc.

Mają możliwość pomagania i zapewniam pana, że wspomogą - jestem dosyć upartym człowiekiem.

Natomiast przeskakiwanie kolejki osób startujących na studia z tej racji, że Wronki mają pieniądze, a Ostroróg na przykład nie ma i nie może ich pokazać senatowi uczelni, żeby uzyskać miejsca na studiach - uważam za nieetyczne i niemoralne. Nie będę się pod tym podpisywał. Mnie interesuje uczelnia w takiej formie jak filia Akademii Ekonomicznej w Szamotułach, gdzie budżet miejski nie płaci ani złotówki. Szamotulska uczelnia działa dobrze i przynosi pieniądze do kasy miejskiej.

Ale gdzie, panie przewodniczący, to łapówkarstwo? Nie znajduję związku.

Związek jest bardzo prosty - pan przepłaca za miejsca. Jeżeli ma pan 100 miejsc na wydziale i ktoś z Ostroroga zdaje na 101. miejscu, a z Wronek na 250. - to z racji tego, że my dajemy pieniądze, wronczanin ma szansę wskoczyć na pulę studentów danego roku. Poprzez to, że część radnych mogłaby przegłosować te sprawy - ci ludzie wyprzedzają tych, którym indeks się faktycznie należy. To jest niemoralne. Ja musiałem się o indeks męczyć, zdawać. Chciałbym, żeby wszyscy dostawali się na studia drogą konkurencji - przez zdawanie egzaminów.

Rozmawiał: Artur Hibner

Dlatego, że wydatki na oświatę w tym budżecie są przeogromne i nie wyczerpują wszystkiego, czego wymaga Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Był pan zwolennikiem „bonu oświatowego”. Pieniądze na ten bon miały pochodzić z jakiejś fundacji, pańskiej kieszeni?

Wszystkie tematy, które zgłaszam - mają częściowe finansowanie z gminy. Staram się zawsze tak prowadzić temat, aby sprować do Wronek środki na ich realizację spoza budżetu. Takie było również przesłanie budowy instalacji oświetleniowej na osiedlu...

„Bon oświatowy” miał być finansowany konkretnie z jakiej fundacji?

Bon oświatowy miał być fundacją, którego część byłaby uzupełniona z budżetu miasta i gminy Wronki. Nie traktuję tego tak jak koledzy, którzy chcieli założyć uniwersytet. Nie planowałem całości kosztów oprzeć na gminnym budżecie. Uważam, że ten budżet wytrzymuje i tak dużo - powiększają się luki, których nie możemy pokryć.

Na piątkowym posiedzeniu połączonych komisji formę subsydiowania szkolnictwa wyższego przez gminę nazwał pan łapówkarstwem. Czy uważa pan, że na przykład Zarząd Amiki prowadzący stypendia dla uczących się dzieci, to łapówkarstwo?

Mówi pan o dwóch różnych rzeczach. Jeżeli znajdzie się mecenas, sponsor - może to być dyrektor Kaszyński, firma Bartola - który zechce finansować wybitne dzieci swoich pracowników, to jest jego sprawa.

Rząd też „sponsuruje” wybitne dzieci.

Rząd sponsoruje nie tyle jako rząd, obraca pieniędzmi podatników.

Szamotulanie chcieliby studiować we Wronkach

Sprawa filii UAM we Wronkach jest już raczej zamknięta i ani tutaj miejsce na wnioski i komentarze, ani mnie wypada komentować. Gwoli ścisłości podaję wyniki ankiety przeprowadzonej w szamotulskich szkołach średnich.

Anonimową ankietę wypełniło około 180 uczniów, podobnie jak poprzednio we Wronkach, ankietowanym postawiono cztery pytania:

1. Czy zamierzasz po maturze podjąć studia?

Odpowiedź na to pytanie była oczywista: 89% odpowiedzi na TAK, 11% uczniów odpowiedziało NIE lub NIE WIEM.

Drugie pytanie brzmiało:

2. Jeżeli TAK, to czy zamierzasz wybrać studia:

[A] politechniczne, [B] humanistyczne, [C] mat. - przyrodnicze, [D] inne

Odpowiedź [A] wybrało 29% uczniów, [B] - 26%, [C] - 15% i [D] - 30%;

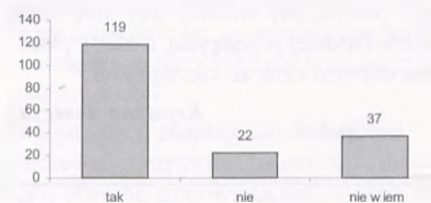
3. dotyczyło preferowanych konkretnych kierunków studiów, i tak największym zainteresowaniem wśród ankietowanych cieszył się, podobnie jak we Wronkach, kierunek „INNE” - 39%, w dalszej kolejności wybierano kierunki matematyczno-fizyczno-informatyczne - 18%, ekonomiczne - 15%, biologiczno-chemiczne - 9%, humanistyczne - 8%, psychologia z pedagogiką - 6%, języki obce - 6%.

Dla organizatorów ankiety najważniejsze było pytanie ostatnie:

4. Czy, gdyby we Wronkach była możliwość studiowania w filii Uniwersytetu, w trybie dziennym, bez opłaty, skorzystałbyś (-abyś) z niej?

Odpowiedź TAK lub raczej TAK wybrało 68 % ankietowanych (10% więcej niż we Wronkach), odpowiedź NIE i raczej NIE wybrało 12 % uczniów (16% mniej), 20% było niezdeterminowanych (5% więcej).

Czy chciałbyś studiować we Wronkach?



Ankietę przeprowadzono również w Zespole Szkół nr 2 we Wronkach, wyniki były zbliżone do tych, otrzymanych w Szkole przy ul. Leśnej, jednak ze względu na małą liczbę ankietowanych, danych nie publikujemy (możliwość dużego błędu statystycznego).

D.S.



DYŻURY APTEK

Rynek, tel.: 254 01 34
 Niedziela - 24.12.2000, w godz. 8.00 - 13.00
 Sobota 30.12.2000, w godz. 8.00 - 13.00
 Niedziela 31.12.2000, w godz. 9.00 - 13.00
Borek, tel.: 254 93 79
 Wtorek - 26.12.2000, w godz. 10.00 - 12.00

Śloneczna, tel.: 254 14 65

Poniedziałek - 1.1.2001, w godz. 10.00 - 12.00 i 19.00 - 20.00



BIBLIOTEKA Publiczna

ul. Szkolna 2, tel.: 254 06 17

otwarta: pn. - pt. w godz.: 10.00-18.00
 z wyjątkiem wtorku - do godz. 14.00

MUZEUM REGIONALNE

ul. Szkolna 2, tel.: 254 06 17



Czynne: wtorki, czwartki, soboty - od 10.00 do 14.00
 środy, piątki - od 14.00 do 18.00

Inne godziny prosimy ustalać telefonicznie

W Sali Rycerskiej KLUB



czynny od pon.-sob. (z wyjątkiem środy) od 17.00-21.00



OFERTY PRACY

**Powiatowy Urząd Pracy
 Szamotuły, tel.: (061) 29 20 299**

Powiatowy Urząd Pracy w Szamotulach informuje o wolnych miejscach pracy, z których mogą skorzystać zainteresowani. Adresy firm podawane są za pośrednictwem PUP w Szamotulach, ul. Ratuszowa 2, po podaniu numeru oferty. Tel.: 0-61 / 29-20-299.

Białokoszyce (k. Pniew) - 791

- tokarz, wiek bez znaczenia, praca na jedną zmianę

Szamotuły - 792

- kierowca C+E, oferty składać pisemnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Szamotulach

Szamotuły - 793

- ślusarz mechanik z uprawnieniami spawacza, wiek do 30 lat

Piaskowo - 794

- kierowca C+E jazda po kraju

Szamotuły - 796

- palacz CO, kotły, uprawnienia na wózki widłowe



Kino „Gwiazda”

tel.: 254 02 29

Data/godz.:	Tytuł:	Prod. / od lat
18.12 - 22.12 / 18.00	KOCHANKOWIE Z KRĘGU POLARNEGO	USA/ 15
18.12 - 22.12 / 20.00	KUMPEL DO BICIA	USA/ 15
27.12 - 29.12 / 18.00	KRZYK	USA/ 15
27.12 - 29.12 / 20.00	MAGNOLIA	USA/15

Kasa kina czynna na godzinę przed seansem.

W soboty kino nieczynne.

wronieckie sprawy

tel. (067) 254 34 34
 fax: (067) 254 16 16

e - mail:
 wronieckie @ priv5. onet.pl

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2.
Redaktor naczelny: Paweł Bugaj.

Druk: Zakład Graficzny - STS - Czarnków, tel. 255 27 74

Reklamy i ogłoszenia - od poniedziałku do czwartku 9.00 - 12.00 i na dyżurze redakcyjnym w piątek 17.00 - 20.00.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiestacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Adres redakcji: 64-510 Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 28

Numer zamknięto 18.12.2000 r.

Wideoteka



AMERICAN PIE

Komedia

Reżyseria: Paul Weitz

Obsada: Jason Biggs, Chris Klein, Natasha Lyonne, Mena Suvari, Tara Reid, Thomas Jan Nicholas, Eugene Levy
Czas projekcji: 100 min.

„American Pie” to zabawna, pikantna komedia o wkraczaniu w dorosłość. Opowiada o oczekiwaniu na „ten pierwszy raz”. Okazuje się, że utrata niewinności to wcale nie takie łatwe zadanie. Grupa przyjaciół podejmuje decyzję, że do balu maturalnego wszyscy muszą mieć za sobą pierwsze seksualne doświadczenie. W przededniu balu wyczuwa się napięcie panujące wśród młodzieży, ponieważ wszyscy są zdenerwowani faktem, iż nie mogą pozbyć się znieprawdzonego dziewictwa.

Jak zakończą się podstępne intrygi i karkołomne przedsięwzięcia? Zobaczcie sami. „American Pie” to typowa komedia młodzieżowa z mnóstwem śmiesznych tekstów i zabawnych gagów.

Anita

WESOŁYCH ŚWIAT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

*Przy tej pięknej sposobności
 i my życzym Wam radości,
 aby wszystkim się darzyło,
 z roku na rok lepiej było.*

*Staropolskim obyczajem,
 gdy w Wigilię gwiazdka wstaje
 Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
 wszyscy wszystkim ślą życzenia.*

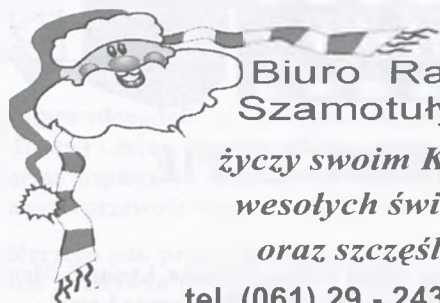


*Zarząd Oddziału Rejonowego
 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów
 we Wronkach*

Wszystkich Rodziców z gminy Wronki
 zainteresowanych

gimnastyką korekcyjną

dla swoich dzieci
 zapraszam na spotkanie,
 które odbędzie się **9.01.2001 r. o godz. 18.00**
 w Szkole Podstawowej nr 2



Biuro Rachunkowe " ZYSK "
Szamotuły , Wroniecka 45/7

*życzy swoim Klientom i ich rodzinom
wesołych świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku*

tel. (061) 29 - 243 - 25, 0606 320 - 184



**Miłośników dobrej zabawy
zapraszamy
do Domu Kultury w Chojnie
na zabawę
sylwestrową
i powitanie
nowego wieku**

Do tańca przygrywa zespół
YANEX
Początek zabawy od godz. 20:00.
Przewidziana loteria fantowa
z wartościowymi nagrodami.
Bilety wstępu
w cenie 80 zł. od pary
do nabycia u pana Lecha Judka,
Chojno Wieś 13,
tel. 067 254-71-86.

**Serdecznie
zapraszamy !**

**ZAKŁAD
HANDLOWO-USŁUGOWY
„WAKAR”**

WALDEMAR FRĄCKOWIAK
Nowa Wieś
ul. Górna 11
64-510 Wronki
tel. dom. (067) 254-29-54
tel. kom. 0-604-740-182

Poleca usługi:

- ✓ szpachlowanie ✓ malowanie
- ✓ tapetowanie
- ✓ układanie glazury i terakoty
- ✓ montaż płyt gipsowych
- ✓ montaż okien i drzwi PCV
- ✓ montaż paneli
- ✓ szklenia okien
- i drzwi u klienta

Firma wystawia faktury VAT.
Towar dowozimy własnym transpor-
tem.

***Radosnych Świąt
Do Siego
2001 Roku!***

Agromasz

Wawrzyniak Andrzej, Duda Piotr
Oferujemy szeroki asortyment:

- części do ciągników
- i maszyn rolniczych
- łożyska
- paski
- pierścienie



Nowa Wieś, ul. Staromiejska 9A
tel.: (0-67) 254 00 79

Zapraszamy

pn. - pt.: 8.00 - 18.00

sob: 8.00 - 13.00

**Gabinet na czas remontu
przeniesiony do przychodni
przy ul. Partyzantów
czynny wtorek, piątek 15.30 - 17.00**

*Marek Łagan
specjalista ginekolog-położnik*

Kwiaciarnia

Barbara Kita

poleca:



- kwiaty
- wieńce i wiązanki
- okolicznościowy wystrój wnętrz

Wronki, ul. Poznańska 9
czynna

pn. - sob. od 8.00 do 20.00

niedz. od 8.00 do 18.00

tel. (0 - 67) 25 - 41 - 458

dom (0 - 67) 25 - 40 - 971

**Wszystkim Klientom życzę
wesołych Świąt
i Do Siego Roku!**

Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Biezdrowie
organizują

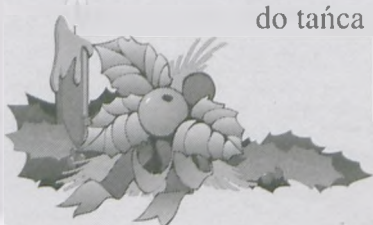
ZABAWĘ SYLWESTROWĄ 2000/2001

która odbędzie się w dniu **31.12.2000 r.** w budynku Szkoły Podstawowej w Biezdrowie
do tańca w godzinach 20.00 - 5.00 grać będzie zespół **TRIO ARES**

cena biletu - 200 zł od pary

w cenę biletu wklulowano dwie kolacje, ciasto, szampana, ciepłe i zimne napoje,
bilety do nabycia u p. Grażyny Weidemann w Bibliotece Publicznej w Biezdrowie.

Bezpłatny przywóz i odwóz dla uczestników zabawy z Wroniek



PIECZĄTKI

SZYBKIE TERMINY - WYSOKA JAKOŚĆ - KONKURENCYJNE CENY

KSERO

NAJLEPSZE CENY PRZY DUŻYCH NAKŁADACH

**AD-PRINT
WYDAWNICTWO**

Firma Poligraficzno-Reklamowa
WRONKI, ul. Ratuszowa 2, Tel. 067 25 42 888

KREDYTY HIPOTECZNE SAMOCHODOWE GOTÓWKOWE

do 48 000 PLN

do 3 000 PLN bez zgody współmałżonka

do 7 000 PLN

BEZ PORĘCZYCIELI

Przyjdź lub zadzwoń,
Wronki, ul. Poznańska 41

Tel.: (067) 254-21-26

pn-pt 9.00-17.00

**TELEWIZJA
AS
KABLOWA**

**To gwiazdy z nieba
dla Ciebie**

Tel. (0-67) 212-31-59
(0-67) 254-1-900
<http://www.as.pla.pl>

E.J. s.c.

Elżbieta i Jerzy Bajonowie

polecają:

• PLYTY NIDAGIPS

i profile

w cenach konkurencyjnych

(transport gratis!)

- FARBY & KLEJE
- TAPETY & KASETONY
- SILIKONY
- ATLASY (duży wybór)
- OKNA PCV (montaż, gwarancja)
- LAMPY
- PŁYTKI CERAMICZNE

Wronki,

ul. Dworcowa 2

(przy dworcu PKP)

Pn - pt: od 8.00 do 17.30

w soboty: 8.00-13.30

Tel./fax: 254 94 76

DOGODNY DOJAZD I PARKING



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Marian Stańko

tel.: 254 72 42

• obowiązkowe badania
techniczne

• usługi diagnostyczne

• znakowanie pojazdów

czynne:

pn. - pt. 7.00 - 20.00

w soboty pracujące 7.00 - 13.00

Salon Fryzjerski

Patrycja Przewoźna

Wronki ul. Wspólna 5

Os. Na Górze

tel. 0607084790

Serdecznie zapraszam

wt. -pt. 9.00 - 17.00

sobota 8.00 - 14.00

Dresy sportowe,

w tym również

dla sylwetek nietypowych
poleca producent

PPH WIST

ul. Ogrodowa 8

64-510 Wronki

tel.: 2549-136 od 6.00 - 14.00

254-06-89 przez cały czas

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

KOMINKI

GABO - LES FOYERS

WKŁADY KOMINKOWE

Rozprowadzanie ciepłego powietrza

SPRZEDAŻ I MONTAŻ

Bartłomiej Foremski

Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11

tel.: 061/ 292 22 40, 0 602 444 974

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokrycia dachowe - sprzedaż.

PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - montaż.

PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - raty.

PROMOTECH - tel. 255 19 83

Pokrycia dachowe - transport.

PROMOTECH - tel. 255 19 83

Płyta bitumiczna „ONDURA” - USA, 2x1,25.

tel. 255 19 83

Dachówki - UNIBET IBF, BRAAS, ROBEN,

WIEKOR. tel. 255 19 83

Blachy dachówkopodobne - tel. 255 19 83

Blachy trapezowe Alu - cynk. tel. 255 19 83

Grzejniki aluminiowe i stalowe - tel. 255 19 83

Grzejniki miedziane „RADIATOR”

- tel. 255 19 83

Kotły węglowe i miałowe - tel. 255 19 83

Okna dachowe i ścienne PCV - tel. 255 19 83

Bramy garażowe uchylne - tel. 255 19 83

System dociepleń Atlas - tel. 255 19 83

Wetna mineralna „Rockwool” - tel. 255 19 83

Szamba PCV - tel. 255 19 83

Pracowałeś legalnie - Niemcy, Europa Za-

chodnia, odzyskujemy podatek.

Tel.: (0-71) 385 20 18

Usługi hydrauliczne wodno - kanalizacyjne,

gaz, c. o. Solidnie, szybko, tanio

Tel. 0 604 - 400 - 289

Choinki tanio sprzedam. Tel.: 254-71-29

Akordeon Echo, pianino, zamrażarkę sprze-

dam. Tel.: 254-71-29

Korepetycje z jęz. angielskiego (15 zł za 45

min.). Tel.: 0501 549 267; 254 01 18

Mieszkanie 3-pokojowe do wynajęcia.

Wronki, tel: 254 15 51

Sprzedam mieszkanie dwupokojowe

(53m²) lokalizacja w centrum Wronki

tel. 0-608-879-341

Zdecydowanie

kupię mieszkanie

w bloku we Wronkach

(okolice os. Mieszka I, do 60 m²)

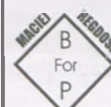
tel.: 0602 511 361,

0608 018 758

KOMPUTERY

ZA GOTÓWKĘ

NA RATY



Taniej nie można

ZADZWOŃ!!!

0-606 272 594

Świąteczny prezent



W piątek, 15 grudnia wielu mieszkańców os. Słowiańskiego, korzystających od kilkunastu miesięcy ze skrótu do garaży i swoich domów (droga polna pomiędzy garażami i blokiem „gorzowiaka”) napotkało na niebezpieczną przeszkodę na tej oto drodze.

Nie wiadomo, z jakiego powodu, dokonano głębokiej orki terenu w pobliżu bloku od strony ul. Praslówiańskiej. Traktorzysta był na tyle sumienny, że zorał także szeroki pas wyjeżdżonej przez pojazdy drogi. Potem wbito kilka palików, przeciągnięto sznurek i ustawiono tablicę „teren prywatny, przejście wzbronione”.

Zanim zapadł zmierzch, tablica wylądowała w jednej z bruzd, a miejsce to stało się wyjątkowo niebezpieczne. Starsza kobieta idąc o lasce wieczorem, wpadła w głęboką bruzdę i upadła na twarz. Po chwili pocztowiec powracający samochodem z pracy zawiesił się w wyrwie przednimi kołami i niestety, dopiero dzięki życzliwości funkcjonariusza Policji, został wyciągnięty z opresji na holu. Inny kierowca, wycofując się w kierunku ul. Praslówiańskiej, uderzył o wystający krawężnik. To tylko nieliczne przykłady zdarzeń z tego wieczoru, które miały miejsce w ciągu kilku minut.

Właścicielka zapewne miała prawo czynić na swoim terenie to, co jej się podoba, bo przecież wolność Tomku w swoim domku. Ale czy miała prawo zostawić często uczęszczaną drogę bez prawidłowego zabezpieczenia na czas wieczoru i nocy? Czy miała prawo stworzyć zagrożenie bezpieczeństwa? Czy ta orka była konieczna akurat w tym czasie? Pytania te zadawało sobie wielu poszkodowanych, a gest właścicielki gruntu potraktowano jako czystą złośliwość i brak wyobraźni.

Wkrótce ma się rozpocząć budowa dróg na tym osiedlu. Gotowy jest już projekt drogi, przekazano uwagi do korekty planu. Pięciometrowa nitka drogi pobiegnie wzdłuż garaży „gorzowiaka” i ma się połączyć, na życzenie mieszkańców osiedla Słowiańskiego i ul. Cienistej, z ich drogami.

A zatem można było poczekać do wiosny na rozpoczęcie prac, a potem zagospodarować nieużytek rolny.

K. T.

WSPOMNIENIA

Zima, rok 1941, wojna szalała. Mieszkaliśmy w leśniczówce w lesie, zasypani śniegiem. Ojciec był leśniczym, opiekował się lasem i zwierzętami, mama z pomocą dzieci, a było nas siedmioro, prowadziła gospodarstwo. Na jednym końcu podwórza stała drewniana stodoła o czterech wrotach, z dachem pokrytym trzciną. Ta staruszka liczyła sobie ponad 100 lat. Graniczyła z lasem. Kiedy zimą otwierało się wrota, to przycho-

Joanna Grupińska

Ślady na śniegu

dziły dzikie zwierzęta, żeby się pożywić. Część stodoły była przeznaczona na gromadzenie żywności dla leśnych zwierząt na okres zimy – ogromna ilość pachnącego siana, dużo kasztanów i żołądzi. Były tam też różne narzędzia do pracy w szkółkach i w lesie, m. in. kostury i pojemniki do sadzonek wyhodowanych w szkółkach, piły do ścinania drzew, a nawet sanie do rozwożenia żywności w czasie zimy.

Pewnego dnia ojciec zauważył na śniegu świeże ślady ludzkich stóp, które prowadziły przez pola graniczące z lasem. Idąc za tymi śladami, ojciec dotarł do zarośniętego jeżynami rowu, gdzie znalazł czterech przytulonych do siebie mężczyzn. patrzyli na niego z przerażeniem. Kiedy odezwał się po polsku, pokręcili głowami, mówiąc: English, Deutsch. Ojciec mówił po niemiecku bardzo dobrze, powiedział, że jest Polakiem i chce im pomóc, że z jego strony nie grozi im żadna krzywda. Wytłuma- czył, że kiedy się ściemni, mają przyjść do

stodoły, że zostawi wrota tylko przymknięte, a w sianie ukryje koce i latarki. Obiecał przynieść gorącą kolację i śniadanie, zanim się rozwidni. Przykazał, żeby cały dzień siedzieli cicho. I tak się stało. Codziennie ojciec zanosił im wiadro gorącej wody i przybory do mycia. Po kilku dniach, kiedy już wypoczęli, oznajmili, że następnego dnia

opuszczą kryjówekę. Byli bardzo wdzięczni i prosili ojca o mapy i żywność. Nie spytali

ani o nazwisko, ani o adres. Ojciec też ich nie pytał, kim są i skąd. Byli zainteresowani granicą zachodnią – jak do niej daleko. Ojciec wytłumaczył im, że granica przebiega między Wartą a Notecią (bo tak było przez wojnę), w Puszczy Noteckiej. Jednej nocy odeszli. Na drabinie w stodole zostały ręczniki.

Nie wiadomo, kim byli. Uciekinierami z obozu czy więzienia, mogli być spadochroniarzami. Tak przypuszczał ojciec. Byli inteligentni, mówili płynnie po angielsku. Nikt o tym wszystkim nie wiedział. Po wojnie dowiedzieliśmy się, w jakim niebezpieczeństwie mogliśmy się znaleźć, gdyby ktokolwiek nas zdradził. W sąsiedniej miejscowości mieszkała w lesie rodzina robotnika leśnego, w nocy przychodzili do nich partyzanci, żeby się ogrzać i najeść. Ktoś to podpatrzył i doniósł Niemcom. Przyjechało gestapo, w nocy wywlekli ich do lasu i śladu po nich nie było. W domu została gromadka małych dzieci.

Podziękowanie

Panu Prezesowi Amiki,
Wojciechowi
Kaszyńskiemu

serdeczne podziękowanie
za pomoc w wyposażeniu
mieszkania i liczne upominki

składa
Bożena Kowalczyk
z dziećmi



Serdecznie dziękujemy
Prezesowi Amiki
- **W. Kaszyńskiemu**
za udzieloną naszym
dzieciom pomoc materialną

wdzięczni rodzice
- Aleksandra i Jerzy z Wartosławia

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św.
i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku



śp. MARIANA WREMBLA

serdeczne podziękowania
składa żona z rodziną

BAR OAZA

Nowa Wieś, ul. Lipowa 33 a, tel. 254 13 15



poleca smaczne
kurczaki z różną

Zdrowych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia
i dużo radości w Nowym 2001 Roku
wszystkim swoim Konsumentom
życzy Maria Przybył



Wszystkim mieszkańcom Wronek
serdeczne życzenia spokoju,
który niesie ze sobą Noc Wigilijna,
pogodnych i radosnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz zrealizowania planów,
spełnienia wszystkich marzeń
w Nowym Roku
życzą:

właściciele z załogą

D. H.

Na Górze

„Szczypiorek”



Elżbieta i Jerzy Bajonowie

Życzą radosnych świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku

polecają:

- PŁYTY NIDAGIPS i profile w cenach konkurencyjnych (transport gratis!)
- FARBY & KLEJE · TAPETY & KASETONY
- SILIKONY · ATLAS (duży wybór)
- OKNA PCV (montaż, gwarancja)
- LAMPY
- PŁYTKI CERAMICZNE

**karty kredytowe
RATY!
bez żyrantów**

Wronki, ul. Dworcowa 2 (przy dworcu PKP)

pn-pt: od 8.00 do 17.30, w soboty: 8.00-13.30

Tel./fax: 254 94 76



Wszystkim swoim
Pracownikom i Klientom
życzymy zdrowych, spokojnych
Świąt
oraz wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku

Zarząd Spółdzielni



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE - USŁUGOWE

„OLWRO”

SPRZĘT SPAWALNICZY
I ELEKTRONARZĘDZIA

Oficjalny przedstawiciel firm
BOSCH i Pomet

Wronki, ul. Czereśniowa 8



tel./fax: (067) 254 08 30



Naszym Klientom
zdrowych i wesołych Świąt
oraz sukcesów
w Trzecim Tysiącleciu
życzy

Jan Olech

Z rodzinnego albumu



Uśmiech dziecka jest jak promień słońca,
zawsze rozjaśni twoje serce.

Babunia Mirosława i mały Jędrus
na imieninach Mikołaja

*Pracownikom Spomaszu
oraz firm z terenu gminy Wronki,
współpracujących z naszym zakładem,*

*Zarząd Spółki
składa najlepsze życzenia
z okazji
świąt i Nowego Roku*

Spomasz
WRONKI Grupa Kapitałowa  POLIMEX-CEKOP
Sp. z o.o.

**Najlepsze życzenia
z okazji świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku
Pracownikom
i ich Rodzinom
oraz Klientom
życzy
Dyrekcja
Przedsiębiorstwa
Przemysłu
Metalowego**

Pomet-2

**PRODUCENT
OSPRZĘTU SPAWALNICZEGO**

Poradnia Stomatologiczna



Wronki, ul. Sierakowska 20

 **254 14 12**

**lek. stom. Sławomir Jaroszyk
oferuje**

**PEŁEN ZAKRES LECZENIA STOMATOLOGICZNEGO
W TYM ORTODONCJA**

Nowość! - Panoramiczny RTG



**Wszystkim naszym Pacjentom
życzymy
zdrowych i wesołych
świąt Bożego Narodzenia**

Do Siego Roku !

Zapraszamy od pn. do pt. w godz. 15.00 - 21.00